

W emblematach-metamorfozach dowcip ludowy staje się widocznym. Ludzie mało wykształceni starają się zawsze nadać myśli kształty konkretne, wskutek czego pewne godła spotykamy bardzo często. Najczęściej zdarza się niezapominajka, kwiat ulubiony, z napisem: *o mnie, o niej, o mojej matce, o mojej siostrze, o Maryi*. Często portret kobiety znajduje się na płatkach kwiatu, a pod kwiatem nazwisko. Niekiedy tatuowania są skrócone na wzór rebusów, na przykład 20, potem serce i *D. Belles*, co miało oznaczać: *Vainqueur des belles* (Pogromca piękności). Wszystkie one są, powiada Lacassagne, fantazjami ludowymi, napisami półhieroglificznymi.

Miłość

Jedną z przyczyn tatuowania są również uczucia miłosne albo, dokładniej, erotyczne, czego dowodzą rysunki nieprzyzwoite (292 z 2480) i inicjały kochanek przestępców, utrzymanek lub nierządnic. Nawet na wyspach Oceanii rysują sobie na ciele organa płciowe i godła nieprzyzwoite. Japonki dawniej tatuowały ręce, wskazujące na organ

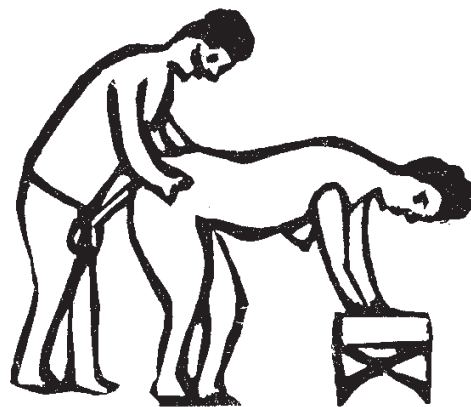


Fig. 38

rodny, które zacierały, zmieniając kochanka. Tahitanki, kobiety Tobasów i Guaranów tatuowały się za pomocą właściwych linii i blizn, aby pokazać, czy są dziewicami, czy też dojrzałymi do stosunków płciowych. Wśród mężczyzn tatuowanie zbiega się często z chwilą dojścia do dojrzałości i jest jej oznaką, a może, jak sądzi Darwin, środkiem doboru płciowego.

Wszystkie prostytutki arabskie mają wytatuowane krzyże lub kwiaty na policzkach i rękach, a jagody morwowe na sutkach, na spojeniach organów rodnych lub na zewnętrznej stronie powiek. U trzech, obserwowanych przez Lacassagne'a, na jednym przedramieniu wytatuowany był portret i imię kochanki, a na drugim portret i imię kobiety.

Ta pobudka miłosna, w połączeniu z mniejszą wrażliwością zbrodniarzy na ból, tłumaczy fakt, że niektórzy ponoszą ofiary pieńężne, byle tylko być utatuowanymi.

W Paryżu i Lyonie – pisze Lacassagne – tatuatorzy z profesji zazwyczaj utrzymują sklepy w pobliżu gospód, mają albumy rysunków i każą sobie płacić od 50 centymów do 15 franków za operację, zarabiając tym

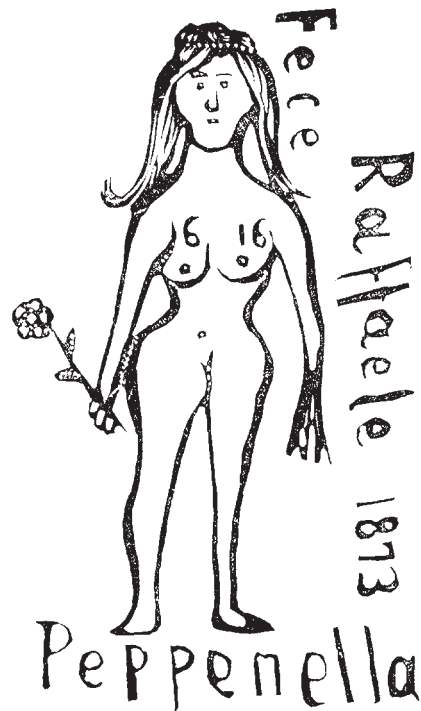


Fig. 39

sposobem nieraz 100 franków dziennie. Ale jeżeli nie używają tuszu chińskiego, który trwa dłużej, tylko karminu, powodującego silne podrażnienie i tarcie, wywołują nieraz poważne cierpienia.

Ta pobudka namiętności, połączona z dokładną znajomością szczegółów w ludziach, mających niewiele, ale określonych idei, tłumaczy moim zdaniem to wykończenie, jakim odznaczają się niektóre rysunki, tak samo subtelne, jak rysunki starożytnych Egipcjan, Meksykanów lub Chińczyków, na których dotychczas rozróżnić można wybornie kształty zwierząt, roślin i narzędzia, jakie chcieli przedstawić. Dokładność tych rysunków przypomina mi również wyszukaną subtelność piosnek ludowych, w których wymowa namiętności okazuje się wyższą nad sztuczne wypracowania.

Ozdoby i zastony

Być może zwyczaj obnażania ciała, jak to ma miejsce u dzikich, wywołuje używanie tatuowań w charakterze ozdób lub zaston.

W istocie marynarze, którzy chodzą z obnażoną piersią i rękami, pederasci i nierządnicę

tatuują się najczęściej, jak również górniczy i wieśniacy. Z drugiej strony, kiedy człowiek jest odziany, tatuowanie jak gdyby nie istnieje, ponieważ nie można go obserwować.

Atawizm

Ale najpierwszą, najglówniejszą przyczyną rozpowszechnienia się tego zwyczaju w naszym społeczeństwie jest, według mego zdania, atawizm albo ten rodzaj atawizmu historycznego, jakim jest tradycja, gdyż tatuowanie stanowi specjalną właściwość człowieka przedhistorycznego i żyjącego w stanie dzikości.

W jaskiniach przedhistorycznych w Aurignac i w grobowcach starożytnego Egiptu znaleziono zastrzone kosteczki, które dziś jeszcze służą dzikim do tatuowania. Asyryjczycy, według Lukiana, Dakowie i Sarmaci, według Pliniusza, rysowali sobie na ciele, czole i ręku figury, a Fenicjanie i Hebrajczycy linie, które nazywali „znakami Boga”. Wśród Brytów zwyczaj ten był tak powszechnym, że sama ich nazwa (*brith* – malować), zdaje się, stąd pochodzi, podobnie jak nazwa Pictów (*Picti*, *Pictones*). Wypalali oni żelazem, powiada